

Mikołaja Kopernika ma 50 lat

# iarnku maku



sienia ziemi. Sejsmograf Wiecherta, czyli urządzenie do wykrywania i rejestracji drgań gruntu wywołanych wstrząsami naturalnymi lub sztucznymi, pracuje stale. Kiedyś wyniki odczytów były zapisywane na specjalnym bębnie, obracającym się przez całą dobę. Dzisiaj dane przechowuje pamięć komputera.

Stacja meteorologiczna ma standardowe wyposażenie i znajduje się w pewnej odległości od głównego budynku. Chodzi o to, żeby zatrzymane przez planetarium ciepło czy zimno nie zniekształcało pomiarów. Bazą stacji jest ogródek meteorologiczny, urządzony i wyposażony zgodnie z normami opracowanymi przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Stacja dysponuje także czujnikami promieniowania słonecznego i radioaktywnego.

## Nowe projekty i nadzieja

W planetarium spotyka się grupa entuzjastów astronomii zrzeszona w Śląskim Kole Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii. Właśnie rozpoczęli budowę własnego teleskopu. Będzie to teleskop zwierciadlany o średnicy 0,5 metra. Choć zawodowi astronomowie powątpiewają, zapał i entuzjazm pasjonatów pozwala mieć nadzieję, że

**W obserwatorium astronomicznym znajduje się największy w Polsce teleskop soczewkowy**



powstanie kolejne obserwatorium.

Planetarium Śląskie jest też organizatorem jednej z najstarszych polskich olimpiad z przedmiotów ścisłych. Olimpiada astronomiczna odbywa się już od roku szkolnego 1957/1958. Jednym z jej laureatów jest Aleksander Wolszczan, autor sensacyjnego odkrycia dwóch planet – pierwszych zaobserwowanych poza Układem Słonecznym. W sumie w dotychczasowych 48 olimpiadach wystartowało ponad 9 tys. uczniów.

Inną ciekawostką Planetarium Śląskiego jest licząca ponad 11 tys. woluminów biblioteka. Zawiera głównie książki astronomiczne, a najstarsza z nich pochodzi z 1566 roku.

**Masa bezwładna sejsmografu opiera się o litą skałę głęboko pod ziemią – wyjaśnia dyrektor Jacek Szczepanik**

Niedawno odbyły się uroczystości związane z 50-leciem placówki. Planetarium otrzymało wtedy sztandar, który poświęcił metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń. Niektóre obecne na uroczystości osoby dziwił fakt, iż placówka służąca mieszkańcom całej Polski jest utrzymywana przez jedną tylko gminę.

Obecnie w planetarium można podziwiać wystawę z okazji jubileuszu. Oprócz żarówek, które między innymi ma w swoim wnętrzu projektor, pokazano na niej również używane w planetarium przez te wszystkie lata urządzenia techniczne: najstarsze komputery i maszyny liczące, rzutnik, projektory filmów, magnetofony. Jest też dokument przekazania placówce projektora, zbudowanego w zakładach Zeiss w Jenie. Widnieje na nim pieczętka ze Stalino-gradu. Dyrektor marzy o nowym projektorze, ale jego cena przekracza granice wyobraźni. Jednak w planetarium wciąż spotyka się zjawiska i fakty wykraczające poza wyobraźnię, więc pan Jacek nie traci nadziei. ■



Na Śląsku ekumenizm jest przykładowy – Tydzień Modlitw o Jedność

# Granice niech

**Z ks. Tadeuszem Szurmanem,**  
biskupem diecezji katowickiej  
Kościoła ewangelicko-  
-augsburskiego w RP,  
rozmawia ks. Marek Łuczak

*Ks. MAREK ŁUCZAK: Czy trudno w Polsce być ewangelikiem?*

BISKUP TADEUSZ SZURMAN: – Ekumenizm przez ostatnie lata poważnie zmienił nastawienie wyznawców poszczególnych Kościołów do siebie, choć w polskich realiach jest jeszcze wiele do zrobienia. Stosunki ekumeniczne wyglądają różnie na terenach centralnej Polski. Na przykład na Mazurach do wybuchu ostatniej wojny byliśmy wyznaniem przeważającym. Dziś ewangelicy, których przybywa na tamtych terenach, są tam w ogóle nieznanymi lub zaliczani się ich niekiedy do sekt. Ich kontakty z katolikami muszą się w takich warunkach kształtować zupełnie na nowo, bo wielu nawet wykształconych ludzi dziwi się: a skąd tutaj wziął się Kościół ewangelicki? Generalnie stykamy się dzisiaj z różnymi zachowaniami, zaczynając od przyjaznych, wręcz partnerskich kontaktów, przez neutralne, a kończąc na nieprzychylności. Czasami oficjalne nauczanie Kościoła mija się z codzienną praktyką.



HENRIK PRZONDZIONO

*Na Śląsku pod tym względem jest chyba lepiej?*

– Tutaj ewangelicy wrośli w krajobraz, są czymś naturalnym. W Cieszyńskim, skąd pochodzę, do dziś jest kilka takich miejscowości, w których katolicy są w mniejszości. Na Śląsku mamy wielokulturowość, którą

dostrzegają na szczęście hierarchowie. Ludzie tutaj patrzą na nasz Kościół w naturalny sposób, jako na Kościół, który był tu w przeszłości i dzisiaj działa dalej. Dlatego spotykamy się z otwartymi postawami. Największym wydarzeniem ekumenicznym na tym terenie było przekazanie nam kościoła w Siemianowicach.

Oczywiście pojawiają się nowe dokumenty teologiczne, które rozwijają teologię ekumenizmu, ale najważniejsze są konkretne czyny. Tych ostatnich nie brakuje na Śląsku. Jest coraz więcej spotkań. Pięćdziesiąt lat temu wspólny udział biskupów naszych wspólnot w jednej uroczystości był ewenementem, a dzisiaj jest to standard.

*Co ostatnio składa się na wasze bolączki?*

– Mniejszościom religijnym w Polsce wcale nie żyje się teraz prościej. W czasach socjalizmu żaden z Kościołów nie miał dostępu do mediów, więc i my nad tym się nie zastanawialiśmy. Natomiast teraz media są przepełnione treścią jednego wyznania, a inne właściwie nie mają szans. Dochodzi do prób zepchnięcia nas na gorszy czas antenowy (zresztą udanych). Po odzyskaniu wolności telewizja lokalna w Katowicach transmitowała dwa nabożeństwa ewangeliczne rocznie, od kilku lat zostało to zaniechane. Pozwolono wprowadzić na audycję „Życia Kościołów”, ale godzina jej emisji budzi wątpliwości. To nie boli nawet mnie, jako biskupa tego Kościoła, ale moich wiernych. Wierni po prostu uważają, że nasz Kościół jest marginalizowany.

■ R E K L A M A ■

**RADIO**  
*Watykańskie*  
CODZIENNIE W RADIU eM 107.6 FM  
SERWIS 17.45 AUDYCJA 21.00

**eM**  
radio eM 107.6 FM

Chrześcijan

# hęci

*W PRL-u to ewangelicy byli uprzywilejowani. Wasi duchowni pobierali wynagrodzenie od państwa, władza sponsorowała budowę Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej...*

– Jest w tej kwestii wiele nieprawdziwych stereotypów. Duchowni pobierali pieniądze za prowadzenie punktów katechetycznych i za poprowadzone lekcje. Nie miało to żadnych innych podtekstów. Taka możliwość istniała również dla nauczających z innych Kościołów, w tym i Kościoła katolickiego i, co wiem, wielu również z tego korzystało. Jeśli chodzi o Chrześcijańską Akademię Teologiczną, to trzeba jasno powiedzieć, że wyrządzono nam taką samą krzywdę jak wam. Przywołajmy tu chociażby ważny moment, jakim była likwidacja wydziałów teologicznych na Uniwersytecie Warszawskim. Wtedy powstały ATK i ChAT. ChAT była i jest w pomieszczeniach Kościoła luterańskiego. Najpierw były to pomieszczenia diakonatu w Konstancinie, a od lat siedemdziesiątych pomieszczenia centrum naszego Kościoła w Warszawie. Oczywiście budowa nowego centrum, w którym mieści się do dzisiaj ChAT, była możliwa dzięki pomocy zagranicznych Kościołów luterańskich. Nigdy jednak nie korzystaliśmy z pomocy państwa, nie licząc przyznanych odszkodowań za mienie. Jest prawdą, że państwo w tamtym okresie nie szykanowało nas tak dotkliwie jak katolików. Z nami jednak nie trzeba było tak walczyć, bo praktycznie nas nie było, przynajmniej w porównaniu z katolikami. Natomiast trzeba powiedzieć, że inwigilowane były również nasze środowiska i nasi duchowni wykazali niemałą odwagę. Wszak wielu z nich miało rodziny i dzieci, więc ła-

twiej można było ich zastraszyć. Najnowsze dokumenty IPN w tej sprawie odkrywają również sposoby niszczenia naszego Kościoła. Uważam, że nie powinniśmy się dzisiaj przetrzucać tymi argumentami. Nasz Kościół nie był wprawdzie atakowany w osobie każdego proboszcza, ale ostrzegano nas jako antidotum na katolików. Chciano nas skonfliktować wewnętrznie i coraz bardziej marginalizować.

Nie warto jednak wracać do pewnych spraw, bo może się okazać, że odkopimy coś, czego nie jesteśmy świadomi. Nie warto też oskarżać się teraz o coś, czego nie znamy. Trzeba gdzieś położyć granicę nieporozumieniom, a taki czas istnieje obecnie w wolnej Polsce.

*Kiedy się obserwuje ruch ekumeniczny na Śląsku, ma się wrażenie, że te granice dawno zostały postawione.*

– Rzeczywiście w tej kwestii jest tutaj wiele plusów. Jestem stosunkowo młodym biskupem ewangelickim. Wiele się uczę od arcybiskupa Damiana Zimonia. Przede wszystkim jego śląskich zachowań duszpasterskich. Jest on dla mnie pewnym wzorem do naśladowania w spotkaniach z robotnikami, górnikami, hutnikami. Arcybiskup traktuje mnie wręcz po ojcowsku. Ilekroć razem coś robimy, czujemy się jak partnerzy. Każdy zna swoją rolę. I to jest piękne! Tym bardziej że arcybiskup Zimón jest biskupem z większym stażem, z inną konotacją społeczną. To zwierzchnik Kościoła na Śląsku.

Biskup zawsze pyta o nasze problemy. Jesteśmy i na tej płaszczyźnie otwarci, więc nie mamy szczególnych bolączek. A gdyby się one pojawiły, to mamy do siebie zaufanie, aby odkryć je przed sobą. ■

DOLCE VITA EMERYTA

## Czytanie silnie uzależnia



tekst  
**JAROSŁAW  
STARZYK**

Najbardziej dokuczliwym (dla mnie osobście) z moich zgubnych nałogów jest chyba czytanie. Żeby to jeszcze chodziło wyłącznie o książki i czasopisma. Nie, ja czytam po prostu wszystko. Idę sobie, nagle widzę: po drugiej stronie ulicy wisi na płócie kartka. Więc brnę przez śnieg, deszcz lub letni skwar, podchodzę bliżej, a tam napis „przejścia nie ma”. Albo „świeżo malowane”.

Tego dnia wybrałem się do niewielkiego punktu usługowego (nie powiem, o co chodzi, żadnej kryptoreklamy), mieszczącego się w budce ustawionej w przedsiönku pobliskiego sklepu. Na zasuniętej szybie wisiała kartka: „Wracam za chwilę”.

– Długo państwo czekacie? – zapytałem ludzi, którzy czekali przed okienkiem.

– Jakies 5 minut – odpowiedział ochoczo gość, który stał pierwszy.

Poszedłem załatwiać jakieś inne sprawy. Czytam, ale to nie znaczy, że od razu wierzę. „Chwila”, podobnie jak „za raz” – to wyjątkowo rozciągliwe miary czasu. Nie zdziwiło mnie więc, że kiedy wróciłem po jakichś 20 minutach, kartka wisiała nadal, tylko ludzie czekający już sobie poszli. Zastąpiłem ich, bo nie miałem nic innego do roboty i zacząłem rozmyślać o swoim nałogu czytania. Czasem daje mi on wiele uciechy. Na parterze domku położonego nie opodal naszego bloku powstała firma pogrzebowa. Za tą posesją, w podwórku, mieściła się hurtownia różnego rodzaju sprzętu medycznego, niewidoczna z ulicy. Dlatego

na narożniku domu umieściła swoją reklamę świetlną. W ten sposób powstała dość zabawna zbitka szyldów: Zakład Pogrzebowy „Moderato” i „Dla zdrowia”. Jeszcze śmieszniejszy był mały sklepik ze śpioszkaami, kaftanikami i innymi artykułami dla najmłodszych obywateli. Szyld nad nim oznajmiał, że nazywa się „Niemowlak”. Jednak właściciel poszerzył asortyment i na wystawowej szybie wypisano czerwoną farbą „Tanie papierosy”. Załóżę w takich sytuacjach, że do moich nałogów nie należy też fotografowanie. Na marginesie – podałem nazwy firm, bo one już nie istnieją, więc nikt mi kryptoreklamy nie zarzuci. W byłym zakładzie pogrzebowym jest teraz solarium, w związku z czym uświadomiłem sobie dwie rzeczy. Po pierwsze: te sprzęty do opalania mają kształt bardzo podobny do trumny. Po drugie: jest to już kolejne solarium w okolicy. „Niemowlak” przekształcił się w firmę pożyczającą pieniądze. Tych też mamy w pobliżu pod dostatkiem. Znaki czasu?

Rozmyślenia przerwała mi panienska, która wróciła do punktu usługowego. Była opalona iniosła reklamówkę z zakupami. Przeproszała bardzo miło, że musiałem czekać. Nie gniewałem się. Korzystając ze swojego nałogu czytania poradziłem jej nawet zmianę treści wywieszki. Otóż Raymond Chandler, w jednym ze swoich „kryminałów” napisał, że pewien szeryf na drzwiach swojego biura wywiesił kartkę: „Wrócę za 20 minut. Może.”.

Początki dziejów Dębu giną we mgle. Mgły bowiem stanowiły tu kiedyś element pejzażu. **Bór otaczał podmokłe łągi i stawy.** Trudno uwierzyć, ale dzisiejsza ulica Dębowa była kiedyś płytką rzeczulką.

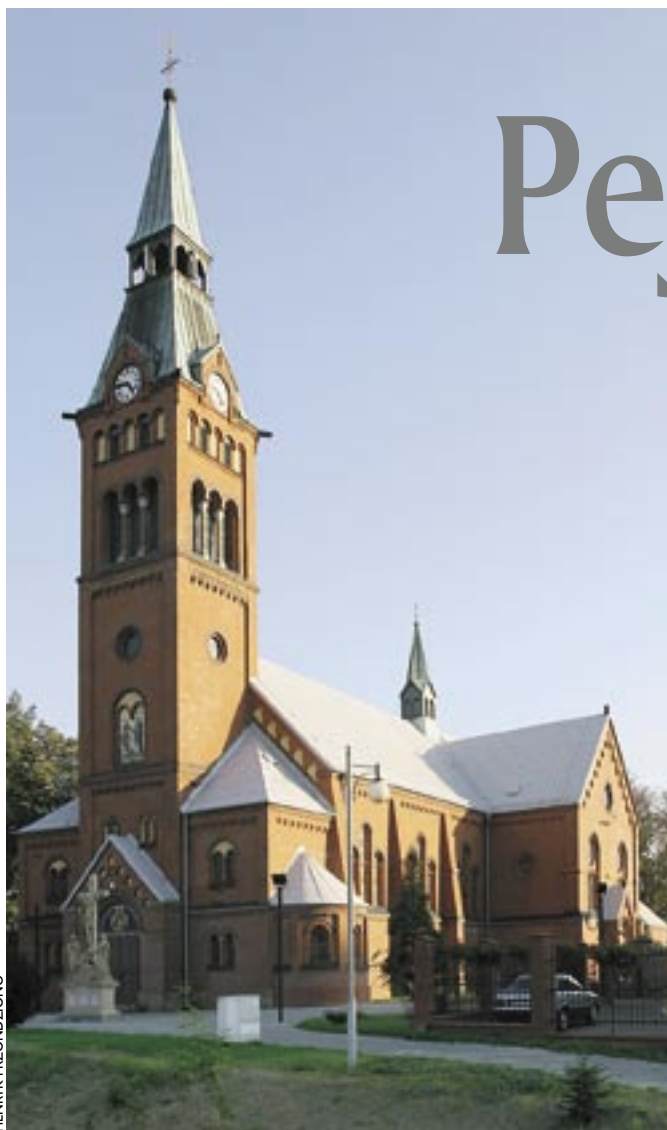
tekst  
**EWA BABUCHOWSKA**

**W**idoki różnych części Katowic przekształcają się obecnie równie szybko jak animacje komputerowe. Szczególny charakter i urok niektórych miejsc domagają się jednak ich upamiętnienia.

### Klimat małego miasteczka

Dzielnica o nazwie Dąb położona jest między Wojewódzkim Parkiem Kultury i Wypoczynku a Koszutką. Dąb posiada najdłuższą historię w okolicy, przez co przyciąga Katowicom szlachetnej patyny, chociaż od wieków był wsią. Gwałtowny rozwój przemysłu pod koniec XIX wieku zmienił także życie tutejszych mieszkańców. W 1924 roku gminę Dąb włączono do Katowic.

Główna ulica Dębowa ma klimat małego miasteczka. Panuje tu szczególna architektoniczna demokracja. Przedwojenne kamienice sąsiadują z parterowymi domkami w ogrodach lub czynszówkami z początków ubiegłego wieku. W prześwitach bram modernistycznych budynków można dostrzec rzędy ceglanych familoków. Je-



HENRYK PRZONDZIONO

śli zagłębimy się w boczne uliczki, znajdziemy ślady wiejskiej zabudowy. Stare kasztany przed domami, różnorodność małych sklepików tworzą atmosferę swojskości i zasiedlenia. Do tej pory mieszkają tu potomkowie siodłaków i zagrodników, a ich nazwiska można wyczytać w kronikach parafii.

Jedną z takich osób jest Urszula Rzewiczok, z zawodu historyk. Pracuje w Muzeum Historii Katowic. Autorka wydanej w 1999 roku przez MHK książki „Dzieje Dębu” przygotowuje teraz jej drugie wydanie.

– Początki dziejów Dębu giną we mgle – mówi pani Urszula i uśmiecha się. Mgły bowiem stanowiły tu kiedyś element pejzażu. Bór otaczał

**Kościół został niedawno odnowiony**

podmokłe łągi i stawy. W pobliżu płynęła nie tylko Rawa, ale mnóstwo strumyczków. Trudno uwie-



rzyć, ale dzisiejsza ulica Dębowa była kiedyś płytką rzeczulką. Pola siodłaków, czyli kmieci, leżały prostopadłe do drogi-potoku.



ZDJEŃCA MARCIN JAKIMOWICZ

# Pejzaże

Najstarsza dzielnica Katowic

# Krasnego Dębu



## Stawy pełne ryb

W wystawionym w 1299 roku dokumencie książę bytomski Kazimierz II przekazał do-

chody płynące ze wsi Chorzów i Krasny Dąb kanonikom, stróżom Grobu Pańskiego w Mieszkowicach. Było to uposażenie dla Szpitala św. Ducha prowadzone-



**Stara dzielnica Dąb nadaje Katowicom szlacheckiej patyny**

Przynależność Dębu do bożogrobców trwała do XIX wieku.

Jak zmienił się Dąb w tym czasie? Chyba powoli. Był wsią rolniczą niedającą zbyt wielu dochodów; gleby tutaj słabe. Stawy natomiast obfitowały w ryby, a rzeczki umożliwiały stawianie młynów. Było ich kilka w okolicy. W XV wieku, jak pisał Długosz, istniała we wsi karczma. Nieco później na polach uprawiano chmiel, a między Dębem i Chorzowem znajdowała się nawet winnica.

Domostwa budowano z drewna, kryto słomą. Dopiero po pożarze w maju 1884 roku, który strawił 20 chałup, zaczęto stawiać domy z kamienia polnego i cegły. Miejska zabudowa ruszyła na przełomie wieków.

## Kościół wśród kasztanów

Interesująca jest historia powstania parafii w Dębie. Pani Urszula Rzewiczok bada ją ze specjalną uwagą.

Dębianie zapewne od wieków marzyli o własnym kościele, i to nie tylko z powodu dużej odległości do świątyni chorzowskiej. Po wyniszczających wojnach w XVII wieku i rekatolizacji relacje między parafianami i proboszczami chorzowskimi stały się szczególnie trudne. Archiwa zapelniły się skargami obu stron konfliktów. W drugiej połowie XIX wieku zaczęto gromadzić fundusze na kościół. Ks. Thomas Gbur, administrator dóbr kapitulnych, w piśmie do

kurii metropolitalnej we Wrocławiu zaproponował jako patronów świętych męczenników Jana i Pawła. Wybór wiąże się z historią z zamierzczej przeszłości, kiedy to właśnie 26 czerwca niewiadomego roku wsi i połom Dębu zagroziła katastrofa żywiołowa i tym świętym zaufano.

Zbudowano więc w 1875 roku kościół tymczasowy; potem została ustanowiona samodzielna parafia w Dębie. Postawiono najpierw budynek probostwa (1898). Nowy kościół konsekrowano 4 grudnia 1901 roku. Stał w otoczeniu kasztanów przez cały wiek. Szybka budowa Trasy Średnicowej odmieniła ten widok dosłownie na naszych oczach. Odnowiona świątynia wygląda w tym środowisku zupełnie inaczej.

Prawdziwa transformacja ma miejsce kilkadziesiąt metrów dalej, na terenach dawnej kopalni „Eminencja”, gdzie stoi Silesia City Center. Ale to już inna historia. ■

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj już po nie...

laserowa korekcja wad wzroku

**KLINIKA 2000**

Katowice, ul. Żelazna 1  
tel. (32) 359 09 99  
www.klinika2000.pl

W parafii NSPJ  
dzieciom  
pomagają na  
serio. Ich troska  
nie kończy się  
na drożdżówce  
z serem i paczce  
z okazji św. Mikołaja.

tekst  
**KS. MAREK ŁUCZAK**

zdjęcia  
**HENRYK  
PRZONZIONO**

Wszystko zaczęło się 25 lat temu. Organizując ochronkę dla dzieci, myślowicy parafianie nie mieli słomianego zapachu. Do dzisiaj codziennie organizują czas dla kilkudziesięciu podopiecznych. Oprócz zajęć, oferują im ciepły posiłek i kanapki.

### Tak mnie wciągnęło

Pani Róża i pani Marysia na co dzień zajmują się gotowaniem. Młodzi wolontariusze pełnią rolę wychowawców. Zaś rolę koła zamachowego



go pełni pani Ewa. – To już trwa od 23 lat – mówi kierowniczka ochronki. – Trafiłam tu przez przypadek. Synowie przygotowywali się do

Wczesnej Komunii, a w salkach przy probostwie odbywały się już zajęcia z dziećmi. Z czystej ciekawości chciałam zobaczyć, co się tam dzieje, i tak mnie wciągnęło.

Dzisiaj ochronka mieści się w parafialnym budynku. Za prąd, ciepło i wodę odpowiada proboszcz. Resztę funduszy muszą sami zbierać. – Na szczęście jest jeszcze wielu dobrych ludzi – mówi pani Ewa. – Naszym menedżerem jest ks. Grzegorz Hawel, który chodzi do sponsorów i prosi o wsparcie. – Żeby nabierać na kolonie – mówi ks. Grzegorz – przez cały rok muszą odwiedzać prywatne firmy, a chętnych jest coraz mniej. Po prostu lu-

**Pani Ewa pełni rolę koła zamachowego**

W tym roku

# Uzależ

dzie w okolicy nie są już tak bogaci jak kiedyś.

Wychowawcy nie chcą jednak rezygnować z kolonii. Podczas wakacji zabierają dzieci na dwa tygodnie do Pogorza. – To jest dla nich niesamowity czas – mówi pani Krystyna, która jest w ochronce od samego początku. – W tygodniu dzieci przychodzą, jedzą posiłek, odrabiają zadanie domowe i wracają do swoich środowisk. Na koloniach jesteśmy ze sobą przez cały czas. Tam dzieci mogą się przekonać, czym jest prawdziwa wspólnota.

### Wnuki z ochronki

Podczas zajęć w ciągu roku także jest czas na wychowanie. Dzieci przychodzą tu przecież każdego dnia. – Najtrudniej jest ich przekonać do siebie – mówi pani Ewa. – Na począt-

ku posiłek jest większy. Kiedy się znamy lepiej, rodzą się między nami więzi. – Wtedy kontakt z dziećmi staje się o wiele owocniejszy – dodaje pani Krystyna.

Wśród obecnych wychowanków ochronki są już dzieci byłych wychowanków. 25 lat istnienia placówki oznaczają dwa pokolenia. – Tu są już nasze wnuki – mówi pani Ewa.

Podobnie jest z opiekunami. Marcin pracuje jako wolontariusz od kilku lat. Najpierw byli tu jego rodzice, którzy od samego początku związali się z inicjatywą. Mama do dzisiaj gotuje, a on jest wychowawcą. – Dzieci są dla nas nagrodą – mówi. – Przychodzimy tu raz w tygodniu. Nieźle się trzeba wysilić, by zapewnić dzieciom zabawę i naukę, ale nikt nie liczy czasu. – Można przychodzić częściej – dodaje Tomek – ale



### MOIM ZDANIEM

**KS. MAREK ŁUCZAK**

Myślowicka ochronka od dawna jest prawdziwą instytucją. Żeby każdego dnia zorganizować kilkudziesięciorgu dzieciom opiekę i posiłek, trzeba naprawdę nieźle się wysilić. Pomagają młodzieź z myślowickich liceów, giełda samochodowa, inne firmy oraz indywidualni dobroczyńcy. Szkoda, że nie ma wśród nich obecnych władz miasta. Chodzi przecież o pomoc dzieciom, a nie Kościołowi. Tym bardziej że potrzebujących nikt nie pyta o wyznaczenie. Postawa magistratu nie tyle przekłada się na szkodę Kościoła, ile samorządności.

ochronka w Mysłowicach obchodzi 25-lecie swego istnienia

# nieni od dobra

pani Ewa zawsze nam powtarza, że lepiej być rzadziej, a pracować owocniej.

Wychowawcy muszą się wykazać talentem pedagogów. Kilka godzin spędzonych codziennie z dziećmi to przede wszystkim zabawa i nauka. Młodzież pomaga dzieciom odrabiać zadania, ale też organizuje konkursy i śpiewa piosenki. – Uczymy się przez to cierpliwości – mówi Tomek. – Szczególnie podczas odrabiania lekcji, kiedy trzeba podopiecznym wyjaśnić takie czy inne zadanie.

Wśród wychowawców jest niejedno małżeństwo. Tomek niedawno poślubił Magdę. To, że stali się rodziną, nie przeszkadza w czynieniu dobra. Co wtorek razem przychodzą do dzieci z ochronki.

## Między sukcesem i porażką

Wśród wychowawców jest jeden były podopieczny. Warto też wspomnieć o innych „absolwentach”. Są wśród nich rodzice, którzy dzisiaj przysyłają do ochronki swoje własne dzieci. – W ciągu tych 25 lat – mówi pani Krystyła – przez nasz ośrodek przewinęło się ponad 600 dzieci. Pani Ewa martwi się, że nie wszystkim się w życiu



ułożyło. – Jestem ławnikiem w sądzie – opowiada. – Czasami spotykam podopiecznych na sali sądowej. Przeżywam to bardzo boleśnie. Choć wiem, że najczęściej są to ludzie, którzy za wcześnie stracili z nami kontakt. Człowiek zawsze jest tajemnicą.

Obok nielicznych porażek, najważniejsze są zawsze sukcesy. Ks. Grzegorz Hawel do tych ostatnich zalicza dobro, które spotkał w myśłowickich parafianach. – To wszystko nie miałyby szans na przetrwanie – mówi – gdyby nie ich otwarcie i praca. Młodzież jest u nas naprawdę wspaniała. Pomagają na Roratach, w czasie spowiedzi i na Mszy szkolnej. Pani dr Ewa zapewnia opiekę zdro-

**Tomek niedawno poślubił Magdę. To, że stali się rodziną, nie przeszkadza w czynieniu dobra**

wotną. Na giełdzie myśłowickiej też nie tylko pozwalają kwestować dla dzieci podczas festynu, ale sami pomagają jak mogą. Mogłbym tak jeszcze długo wyliczać...

## POMOC

Ochronka przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, ul. Starokościelna 3, 41-400 Mysłowice, tel. 2 222 336 skr. poczt. 167. Konto: 49 1020 2528 0000 0702 0135 3051

## HISTORIA

Początki parafii NSPJ w Mysłowicach sięgają XII wieku. Życie religijne skupiało się prawdopodobnie wokół drewnianego kościołka Krzyża Świętego, w dzisiejszej dzielnicy Piasek. Szybki przyrost liczby mieszkańców w XIX wieku pociągnął za sobą konieczność wzniesienia większego kościoła. W latach 1888–1892 wybudowano obecny kościół.

## ZDANIEM PROBOSZCZA



KS. GERARD GULBA

Parafialna ochronka utrzymuje się dzięki pomocy osób prywatnych oraz firm. Jest to w dużej mierze pomoc finansowa. Uważam, że czyniącym dobre dzieło Bóg błogosławi i zawsze pojawiają się dobrzy ludzie. Bieżące opłaty pomagają nam realizować sponsorzy indywidualni. Natomiast przy organizacji kolonii charytatywnych możemy liczyć na pomoc zaprzyjaźnionych organizacji.

Do naszej ochronki przyjmujemy wszystkie potrzebujące dzieci, bez względu na to, czy pochodzą z rodzin katolickich, czy nie. Przykładem jest 20-letni wychowanek. Jest bardzo przywiązany. Jeszcze dzisiaj nas odwiedza. Jesienią ochronka będzie obchodzić 25-lecie istnienia. W organizowaniu uroczystości pomaga nam Stowarzyszenie Rodzin Katolickich.

## Zapraszamy do kościoła

wieczorem w soboty i dni przedświąteczne: 18.00, w niedziele i święta: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 18.00

**GOŚĆ KATOWICKI**

katowice@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice  
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,  
Anna Burda-Szostek, Jarosław Dudala, Mirosław Rzepka

W chorzowskim „katoliku” dbają nie tylko o intelekt

# Lekcja na suficie



MAREK PIEKARA

Kiedy starszy brat powiedział mi, że w tej szkole jest ściana wspinaczkowa, od razu wiedziałam, że chcę tu chodzić – zwierza się Julia Tunkel, gimnazjalistka z chorzowskiego „katolika”.

Dziś Julia jest trzecią zawodniczką w klasyfikacji Pucharu Polski we wspinaczce. Ale osób, które osiągają podobne wyniki, znajdujemy w szkole więcej. Dwoje uczniów: Paulina Polok i Paweł Gros – dostało się do kadry narodowej.

Duża w tym zasługa Dariusza Wójcickiego, nauczyciela WF-u z Zespołu Szkół Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Chorzowie. To właśnie pan Dariusz stworzył sekcję wspinaczkową działającego przy szkole klubu „Koliba”. Dzięki ścianie znajdującej się na sali gimnastycznej młodzież może doskonalić swoje umiejętności. – To wielka frajda – mówi Łukasz Kudła, licealista, również osiągający sukcesy w rankingu Pucharu Polski. – Dzięki temu sportowi uczyć się odpowiedzialności. Mogę czuć się bezpiecznie, nawet wisząc wysoko, pod sufitem naszej sali.

Apetyt jednak rośnie w miarę jedzenia. – Ta ściana ma charakter bardziej rekreacyjny niż sportowy. Chcielibyśmy ją rozbudować, urozmaicić przewieszania, czyli miejsca odchylone od

pieniu. Skoro mamy osiągnięcia na arenie ogólnopolskiej, chcemy też przeprowadzać zawody takiej rangi – mówi wuefista. Skoro mamy osiągnięcia, chcielibyśmy rozbudować ścianę wspinaczkową – mówi wuefista.

Chorzowski „katolik” istnieje od piętnastu lat. Od 2001 roku szkoła ma charakter publiczny, dzięki czemu mogą się w niej uczyć także osoby pochodzące z mniej zamożnych rodzin. Chętnych jest sporo – w gimnazjum są to prawie dwie osoby na jedno miejsce. To efekt dobrych wyników, jakie osiąga szkoła w rankingach. – W zeszłym roku 100 proc. naszych uczniów zdało nową maturę, w testach gimnazjalnych zawsze jesteśmy w pierwszej trójce w Chorzowie – cieszy się dyrektor Wojciech Kolarz. – Jak widać, dbamy o wysoki poziom wiedzy, ale staramy się, by i ciało było zdrowe.

**SZYMON BABUCHOWSKI**

## TV Regionalna 15–21 stycznia

### NIEDZIELA ■ 15.01

06.15 Gramy dla was  
07.45 Aktualności flesz + pogoda  
07.50 Narciarski weekend – poradnik  
08.00 Śląski koncert życzeń  
08.45 Śląska lista przebojów  
16.45 Niedziela w Bytkowie  
18.00 Aktualności + pogoda  
18.30 Transmisje sportowe  
21.45 Aktualności  
21.50 Prognoza pogody  
21.55 Aktualności sportowe TV Katowice  
22.05 Niedzielny magazyn sportowy

### PONIEDZIAŁEK ■ 16.01

06.10 Gramy dla was  
07.45 Aktualności flesz + pogoda  
07.50 Schlesien journal – magazyn mniejszości niemieckiej  
08.05 Rodzinny dom  
10.10 Telezakupy  
16.45 Aktualności  
16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat  
16.50 Północ-południe – program publicystyczny  
17.05 W dobrym stylu – magazyn  
17.50 Gramy dla was  
18.00 Aktualności + pogoda  
18.27 Aktualności sportowe TV Katowice  
18.40 Raport z akcji – magazyn policyjny i strażacki  
19.00 Cogito  
19.10 Interview  
19.50 TV Katowice zaprasza  
21.45 Aktualności Flesz  
21.47 Prognoza pogody  
21.50 Aktualności  
22.05 Aktualności sportowe TV Katowice

### WTOREK ■ 17.01

06.10 Gramy dla was  
07.45 Aktualności flesz + pogoda  
07.50 Północ-południe – program publicystyczny  
08.05 W dobrym stylu – magazyn  
10.10 Telezakupy  
16.45 Aktualności  
16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat  
16.50 Blżej Europy – program o przemianach na Śląsku  
17.05 Służba zdrowiu – program o profilaktyce zdrowotnej  
17.50 Relacje – magazyn gospodarczy  
18.00 Aktualności + pogoda  
18.27 Aktualności sportowe TV Katowice  
18.40 Nasz reportaż  
19.00 Okiem mistrza  
19.10 Zbliżenia filmowe  
19.25 Z życia Kościoła – magazyn katolicki  
19.50 TV Katowice zaprasza  
21.45 Aktualności Flesz  
21.47 Prognoza pogody  
21.50 Aktualności  
22.05 Aktualności sportowe TV Katowice

### ŚRODA ■ 18.01

06.10 Gramy dla was  
07.45 Aktualności Flesz + pogoda  
07.50 Blżej Europy  
08.05 Służba zdrowiu  
10.10 Telezakupy  
16.45 Aktualności  
16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat  
16.50 Uniwersytet Trzeciego Wieku  
17.05 Trójka tam była  
17.50 Gramy dla was

18.00 Aktualności + pogoda  
18.27 Aktualności sportowe TV Katowice  
18.40 Powiedz stop – magazyn reporterów  
19.00 Chłop i baba (7) – serial produkcji polskiej  
19.25 Herkules i inni – cykl reportaży Lidki Dudy  
19.50 TV Katowice zaprasza  
21.45 Aktualności Flesz  
21.47 Prognoza pogody  
21.50 Aktualności  
22.05 Aktualności sportowe TV Katowice

### CZWARTEK ■ 19.01

06.10 Gramy dla was  
07.45 Aktualności Flesz + pogoda  
07.50 Chłop i baba (7) – serial prod. polskiej  
10.10 Telezakupy  
16.45 Aktualności  
16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat  
16.50 Speed – magazyn motoryzacyjny  
17.15 Trzymaj formę – informator rekreacyjno-sportowy  
17.50 Narciarski weekend – poradnik  
18.00 Aktualności + pogoda  
18.27 Aktualności sportowe TV Katowice  
18.40 Ludzie i sprawy – magazyn reporterski TV Katowice  
19.10 Bełkotnik towarzyski  
19.20 Uwaga weekend – informator kulturalny  
19.50 TV Katowice zaprasza  
21.45 Aktualności Flesz  
21.47 Prognoza pogody  
21.50 Aktualności  
22.05 Aktualności sportowe TV Katowice

### PIĄTEK ■ 20.01

06.10 Gramy dla was  
07.45 Aktualności Flesz + pogoda  
07.50 Narciarski weekend – poradnik  
08.00 Z życia Kościoła – magazyn ekumeniczny  
10.10 Telezakupy  
16.45 Aktualności  
16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat  
16.50 Magazyn kulturalny  
17.15 Gramy dla was  
17.50 Narciarski weekend – poradnik  
18.00 Aktualności + pogoda  
18.27 Aktualności sportowe TV Katowice  
18.40 Czwarta władza  
19.10 Z archiwum „s” – magazyn sportowy  
19.50 TV Katowice zaprasza  
21.45 Aktualności Flesz  
21.47 Prognoza pogody  
21.50 Aktualności  
22.05 Aktualności sportowe TV Katowice

### SOBOTA ■ 21.01

06.20 Gramy dla was  
07.45 Aktualności Flesz + pogoda  
07.50 Narciarski weekend  
08.00 Ewangelia na dachach – magazyn katolicki  
08.45 Palce lizać – poradnik kulinarny  
16.45 Aktualności  
16.48 Pocztkówki z wdziękiem – teledyski sprzed lat  
17.00 Odkrywanie przestrzeni  
18.00 Aktualności + pogoda  
18.30 Transmisja sportowa  
21.45 Aktualności  
21.50 Prognoza pogody  
21.55 Aktualności sportowe TV Katowice  
22.05 Sobotni magazyn sportowy